

**De:** Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

**Envoyé:** samedi 10 avril 2004 14:42

**À:** Piotr Dmochowski

**Objet:** 10.4.2004

Warszawa: sobota, 10 kwietnia 2004

No i tu może powstać problem techniczny. Chodzi o to, że chciałbyś dokonać wyboru w oparciu o oryginały, co doskonale rozumiem, ale co może uniemożliwić całą transakcję. Chodzi o to, że ostatnio rozliczając się z Rosikonem, nie pokazałem mu W OGÓLE najnowszych obrazów, tak jakby nie były jeszcze namalowane, lecz kończąc prezentację na obrazie samolotu z błyskawicą z 26.10.2003. Ten obraz zresztą wybrał dla siebie. Powiedziałem mu, że z powodu remontu nie malowałem w okresie końca i początku roku, ale po prostu nie chciałem, by mi coś zabrał na pniu z serii z którą dopiero startowałem. Miałem zamiar pokazać mu te obrazy sukcesywnie w ciągu roku - nie mogę mu jednak teraz zademonstrować 10 najnowszych obrazów do reprodukcji, twierdząc, że namalowałem je wszystkie od 9 marca, kiedy robił u mnie zdjęcia! Mogę mu zademonstrować trzy obrazy, które wybierzesz, twierdząc, że namalowałem je w ciągu półtora miesiąca. Nie mogę także wszystkiego zostawić na okres gdy będziesz przez kilka dni w Warszawie, bo samo gelowanie wszystkich 10 obrazów, to w konkretnych warunkach jakie mam, zajęło by około 20 dni czasu (nie można obrazu opierać jeden od drugi – muszą wysychać każdy oddzielnie i to przez ca 3 dni w związku z tym robię to małymi partiami od czasu do czasu – z kolei świeżo pogelowanych obrazów nie można pakować i oprawiać przed upływem co najmniej 2 tygodni), a Rosikoń to loteria, ale też zajmie co najmniej 10 dni do 2 tygodni. Musisz więc decyzję podjąć wyłącznie na podstawie zdjęć i ewentualnie możesz potem odstąpić od nabycia tych wybranych przez siebie obrazów, które nie będą Ci się w oryginale podobać, natomiast nie będzie szans na zamianę. Ja po prostu mogę z wyprzedzeniem wykończyć technicznie i sfotografować 3 obrazy, ale nie więcej z przyczyn jak wyżej. W końcu fotografie są raczej dość wierne, a tylko rozmywają ostrość, więc w oryginale pociągnięcia pędzla są ostrzejsze i bardziej „graficzne”.

Aby już nie komplikować i nie przedłużać całej sprawy, to ja ze swej strony chce zostawić sobie (czyli w perspektywie dla Muzeum w Sanoku) dwa obrazy: konia oraz ostatni. Aby nie było nieporozumienia, wysyłam ich miniatury. Pozostałe są do Twojego wyboru, łącznie ze starym obrazem z przedpokoju, którym byłeś zainteresowany w styczniu. To tyle. Wracam do pracy, bo takie ustalania maksymalnie mnie dekoncentrują i nie wiele dziś zrobiłem.

Zdzisław